

W najnowszym europejskim rankingu magazynu ekonomicznego Financial Times „Miasta Przyszłości 2019/2020” Rzeszów zwyciężył w dwóch kategoriach: Kreowanie Przyjaznych Warunków dla Rozwoju Biznesu oraz Kapitał Ludzki i Styl Życia. Twórcy rankingu „Polish Cities of the Future 2019/20” analizowali pięćdziesiąt polskich miast pod kątem potencjału ekonomicznego, jakości życia, efektywności kosztowej, transportu i łączności, przyjazności dla biznesu.



Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa fot. mat. prasowe

To już kolejne prestiżowe wyróżnienie dla miasta, które stało się już synonimem gospodarczego sukcesu. Co ważne, ten sukces przekłada się na jakość życia mieszkańców. W tym roku przebadano osoby żyjące w 21 największych polskich miastach. Poproszono ich o odpowiedź na trzy pytania: jak się mieszka, jak oceniasz jakość powietrza i jak oceniasz jakość edukacji? Rzeszów wypadł najlepiej, jeśli chodzi o pierwszą i ostatnią z tych ocen. 92 proc. osób odpowiedziało, że w Rzeszowie mieszka się bardzo dobrze lub raczej dobrze. To najlepszy wynik w Polsce. Na drugim miejscu uplasował się Gdańsk, na trzecim Białystok a na czwartym Warszawa.

Miasto zostało również najwyżej ocenione pod względem jakości edukacji. 82 proc. mieszkańców oceniło Rzeszów pod tym względem pozytywnie, co dało mu pierwsze miejsce na tle innych miast. Drugim najlepiej ocenianym w tej kategorii miastem jest Bydgoszcz z wynikiem 77 proc., na trzecim miejscu znalazł się Płock z wynikiem 76 proc. Lista podobnych wyróżnień, nagród czołowych miejsc w różnego rodzaju rankingach jest bardzo długa. Warto zwrócić uwagę na wyróżnienie przyznane przez Podkarpacką Nagrodą Startupów 2018 w kategorii Inicjator rozwoju biznesu 2018. Nagroda została przyznana przez Fundację Polska Innowacyjna oraz Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości w Rzeszowie.

Nie bez powodu Rzeszów określany jest mianem stolicy innowacji – chyba właśnie tu leży tajemnica jego sukcesu. Miasto wyróżnia się tym, że związało przyszłość z technologiami i konsekwentnie realizuje tę strategię. Jest także drugim miastem w Europie, po Lizbonie, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na informatyków. Jako jedno z niewielu polskich miast może też, w najbliższych latach, spodziewać się przyrostu liczby mieszkańców.

Stawka na nowe technologie została połączona z zapewnieniem wysokiego poziomu kształcenia i to na różnych poziomach. Pokazał to Ranking Miast Uczących się opracowany na podstawie badań Polityki INSIGHT. Rzeszów zajął w nim drugie miejsce po Warszawie.

- Ranking pokazał, że Rzeszów odznacza się najwyższym poziomem edukacji - mówił wówczas Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa. - Badania przeprowadzano m.in. w zakresie liczby dzieci uczęszczających do przedszkoli oraz wyników sprawdzianów szóstoklasistów i egzaminu gimnazjalnego. To pokazuje na jakim poziomie odbywa się kształcenie w naszych szkołach. Rzeszów jest też największym ośrodkiem akademickim w całej Unii Europejskiej. Jak podaje Eurostat, na tysiąc mieszkańców studiuje u nas 353 osoby. Uczelnie stawiają coraz śміielej na naukę nowoczesnych technologii - dodał Tadeusz Ferenc.



Rzeszów fot. mat. prasowe

Tak ambitna strategia jaką była stawka na nowoczesne technologie i edukację nie byłaby jednak możliwa do realizacji bez solidnych, finansowych podstaw samorządu. W 2003 roku,

na początku rządów Tadeusza Ferency miasto miało w budżecie 387 mln zł, w tym 54 mln zł na inwestycje. Dziś budżet Rzeszowa wynosi już cztery razy więcej, a na inwestycje zarezerwowano aż dziesięć razy więcej. Inwestorzy, w tym wielkie globalne firmy po prostu uznali, że Rzeszów jest doskonałym miejscem do robienia interesów, gdzie można liczyć na wykwalifikowaną kadrę. Od początku rządów Tadeusza Ferency w Rzeszowie przybyło ponad dwa tysiące nowych firm, a w mieście i najbliższej okolicy swoje oddziały otworzyli tacy giganci jak Heli-One, Goodrich, Asseco Poland, MTU, i BorgWarner. A wiadomo, że nowi inwestorzy oznaczają znaczne poszerzenie tzw. bazy podatkowej i tym samym wzrastające wpływy do miejskiej kasy. To z kolei stwarza samorządowi coraz większe możliwości działania.

Inwestorzy, zwłaszcza wielcy są bardzo wybredni jeśli chodzi o wybór miejsca, w którym mają robić interesy. Dlaczego wybrali właśnie Rzeszów? To, że znaleźli tu znakomitych, wykwalifikowanych pracowników nie było dziełem przypadku lecz konsekwentnych działań samorządu ukierunkowanych m.in. na to, aby dostosowywać system kształcenia, zwłaszcza zawodowego, inżynierskiego do ich potrzeb i w ogóle rozwijającej się gospodarki.

Rzeszów i region mają olbrzymie tradycje lotnicze sięgające czasów powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola to były główne ośrodki lotnicze w Polsce. Logicznym więc było, że to właśnie na tym terenie musi się odbudować współczesny przemysł lotniczy. Przede wszystkim należało zadbać o kadry. Politechnika od lat kształciła w tym kierunku inżynierów oraz pilotów. Dołączyły też inne uczelnie, w tym prywatne kształcąc m.in. w dziedzinach menadżerów portów lotniskowych. W szkołach też pojawiły się też kierunki kształcące pod potrzeby przemysłu lotniczego. Był to jeden z powodów, dla których firmy lotnicze chciały budować swoje fabryki w Rzeszowie i okolicach.

Przed miastem kolejne, wielkie wyzwania wynikające częściowo z jego dotychczasowych sukcesów. Chodzi o wzrost gospodarczy, zamożności, a tym samym zwiększającą się liczbę

samochodów. Wielkim zadaniem są inwestycje drogowe: Trasa północna, Wisłokostrada oraz obwodnica południowa z mostem na Wisłoku, których zadaniem będzie komunikacyjne odciążenie centrum miasta. Jak wielkie są to zadania świadczy to, że koszt samej tylko obwodnicy południowej szacowany jest na około 450 mln złotych.